

Albin Koprukowniak

"Powiat radzyński (1861 - 1914)",
Stanisław Jarmuł, Lublin 1961 :
[recenzja]

Rocznik Lubelski 6, 259-262

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

malarza Lublina. Prof. R. Hube był niedoszłym aplikantem Trybunału Cywilnego Lubelskiego, a prof. H. Krzyżanowski (Szkoła Główna) — był dziadkiem znanego działacza lubelskiego i myśliciela Jana Hempla. Dzieje Wydziału Prawa za okupacji hitlerowskiej przypominają Lublinowi znaną tu dobrze postać zamordowanego przez Niemców prof. J. Rafacza, kiedyś prof. gimnazjum im. St. Staszica w Lublinie, później prof. KUL, a następnie prof. i dziekana na Uniwersytecie Warszawskim. Z żyjących mówią o prof. Witoldzie Sawickim, obecnie pracującym na UMCS i in.

Józef Mazurkiewicz

Stanisław Jarmuł Powiat radzyński (1861—1914).

Lublin 1961. Wydawnictwo Lubelskie, ss. 77.

Celem recenzowanej pracy, co podkreślił w słowie wstępnym sam autor, było omówienie najważniejszych zagadnień z życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego powiatu radzyńskiego w określonych tytułem ramach chronologicznych.

Zagadnienia te rozwinął St. Jarmuł w pięciu rozdziałach. W rozdziale pierwszym: *Podział administracyjny i ludność powiatu radzyńskiego w latach 1861—1914* — przedstawił procesy demograficzne, wiążąc je z ogólnym rozwojem gospodarczym tego regionu. W następnym rozdziale „*Stosunki gospodarcze*” scharakteryzował wzrost znaczenia gospodarczego powiatu, przytaczając dane liczbowe z zakresu produkcji rolnej i przemysłowej. Zasygnalizował także o ekonomicznej dominancie Międzyrzecza i Radzyna — jedynych miast w powiecie. W kolejnym rozdziale „*Walka o wolność narodową i społeczną*” — omówił przejawy tej walki niejako w trzech etapach: w okresie poprzedzającym powstanie styczniowe (rok 1861); udział ludności powiatu w powstaniu styczniowym oraz wystąpienia chłopów na tle narodowo-religijnym w okresie popowstaniowym aż po 1905 rok. W rozdziale czwartym „*Rewolucja 1905—1907 roku i ożywienie polityczne w latach 1907—1914*” — przedstawił walkę ludności wiejskiej, głównie robotników rolnych, z wyzyskiem obszarnczym. Wskazał również na liczne fakty wystąpień o charakterze narodowym. W rozdziale końcowym „*Oświata i kultura*” uwagę swoją skoncentrował przede wszystkim na zagadnieniach rusyfikacji oraz walki o zachowanie polskości w powiecie radzyńskim. W zakończeniu wreszcie zsumował wyniki swoich rozważań.

Pewne tezy lub przytoczone dane liczbowe w pracy budzą uzasadnione wątpliwości, niektóre zaś sformułowania są co najmniej dyskusyjne.

Na str. 10 — autor podaje, że w końcu XIX wieku ludność wiejska powiatu radzyńskiego stanowiła — 16%, a miejska — 84% całego zaludnienia. Zaszła tu najprawdopodobniej pomyłka, ponieważ winno być akurat odwrotnie.

Budzą także zastrzeżenia dane przytoczone na str. 13, gdzie autor traktuje o podziale zawodowym ludności: szlachta, urzędnicy, włościanie, mieszczenie. Z przytoczonych liczb wynika, że w 1906 r. w powiecie było tylko 14 urzędników. Jest to cyfra nieprawdopodobnie mała i na pewno błędna. Także przyjęty podział ludności pod względem zawodowym nie może być uznany, ponieważ pomiesza-

tu zostały różne pojęcia, gdyż mieszczenie czy szlachta to przecież nie są określone zawody.

W danych odnośnie zaludnienia powiatu występują sprzeczności przy ustalaniu górnych granic. W 1900 roku powiat radzyński zamieszkiwało 94 585 osób (s. 12), a w 1906 r. — tylko 93 899 osób (s. 13), czyli nastąpił spadek o 686 osób. Autor tego nie tłumaczy, stwierdza natomiast, że następował nieustanny wzrost zaludnienia.

Pisząc o przeciętnej wielkości gospodarstw chłopskich powstałych w wyniku reformy uławniczej 1864 r. St. Jarmuł podaje, że powiat radzyński należał do najlepiej uposażonych w guberni siedleckiej, gdyż na jedno gospodarstwo przypadało po 19 morgów gruntu (s. 18). Nieco niżej natomiast przytacza odpowiednie dane dla pow. białskiego — 21,2, włodawskiego — 25,3 morgi (s. 13). Wynika więc, że nie najlepiej, a raczej najgorzej wśród powiatów północnych dzisiejszego woj. lubelskiego.

Na str. 18 (w tekście) czytamy, że w pow. radzyńskim istniało 106 folwarków liczących każdy ponad 150 morgów, natomiast w przypisie 7 na tej samej stronie, że takich folwarków było tylko 36.

Dyskusyjna jest co najmniej teza autora, że wyjazdy robotników i rzemieślników z terenu powiatu radzyńskiego do pracy w dużych miastach i ośrodkach fabrycznych przyczyniały się do podnoszenia poziomu świadomości klasowej i narodowej robotników podlaskich (s. 27). Teza ta jest bardzo ciekawa, ale nie znalazła szczegółowego potwierdzenia materiałowego w pracy. Robotnicy, którzy wyjeżdżali za pracą do innych ośrodków przemysłowych, najczęściej nie wracali do dawnych miejsc pracy lub zamieszkania, ale asymilowali się w nowym środowisku.

Dużą dowolnością jest pogląd autora, że „walki klasowe zostały w znacznej mierze osłabione w latach natężonej akcji wynarodowienia i prześladowań unitów” (s. 42). Nie można tego sformułowania przyjąć bezkrytycznie, skoro St. Jarmuł nie przedstawił w sposób przekonywający walki klasowej na wsi radzyńskiej w okresie popowstaniowym.

Pisząc o wzroście nastrojów antycarskich na wsi radzyńskiej i roli oddziaływania Polskiej Partii Socjalistycznej na tym terenie, a więc przypuszczać należy, że po roku 1893 i masowym kolportażu prasy nielegalnej, autor dowodzi, iż równocześnie z tym zwiększone zostały garnizony wojskowe w powiecie. Na poparcie tego powołuje się na korespondencję władz wojskowych i administracyjnych z 1866 roku. (s. 47, przyp. 87). Taki sposób dokumentowania własnych sądów jest nie do przyjęcia.

Na s. 49, St. Jarmuł zalicza do czynników sprzyjających rozwojowi wystąpień rewolucyjnych w latach 1905—1907 działalność agitatorów PPS i ludowców. Powołuje się przy tym na tekst swojej pracy na stronie 32.

Informacje tam zawarte odnoszą się do 1861 roku, a więc nie mogły bezpośrednio wpływać na wypadki w czasie rewolucji. Przy omawianiu wystąpień ludności wiejskiej w czasie rewolucji 1905 roku, autor nie różnicuje wyraźnie ruchu fernalskiego i chłopskiego (s. 52). Były to przecież na wsi dwa jakościowo różne zjawiska. Nie można także bezkrytycznie odnieść się do tezy, że w rewolucji „nie do rzadkości należały hasła o podziale ziemi obszarniczej” (s. 52). Na poparcie zacytowanego zdania nie przytoczył St. Jarmuł żadnego faktu świadczącego o takiej właśnie postawie chłopów.

Na s. 55 pomieszał autor dwie różne kwestie: samosądy nad złodziejami i akcje terrorystyczne w stosunku do przedstawicieli policji i miejscowych władz carskich. Wysunął przy tym hipotezę, że samosądy to obawa przed „kompromitacją

ruchu rewolucyjnego przez udział w nim kryminalistów". W czasie rewolucji 1905 roku chłopci nie tylko w powiecie radzyńskim, ale na całej Lubelszczyźnie, podejmowali akcje zmierzające do wytępienia złodziejstwa i chuligaństwa, w przypadkach, gdy straż ziemська nie dość energicznie je zwalczała. Napady zaś na przedstawicieli policji i administracji carskiej przeprowadzane były z reguły z inspiracji i przez członków robotniczych partii politycznych. Są to dwa całkowicie odrębne od siebie zjawiska.

Na s. 56 pisząc o działalności, a potem aresztowaniu Wincentego Grodzickiego (w tekście — Grodzkiego) z gminy Siemień, autor nie zaznaczył, że był to właściciel majątku Siemień i zarazem jeden z najaktywniejszych działaczy endeckich w pow. radzyńskim. Stąd ta działalność wśród chłopów miała określone, bynajmniej nie rewolucyjne cele. Autor nie określił wyraźnie przynależności partyjnej agitatorów, którzy działali na wiosnę 1906 roku w powiecie w środowisku robotników dworskich i wzywali do strajku (s. 58). Z materiałów, na które się powołuje wynika jednak, iż byli to ludzie z kręgu partii robotniczych, przede wszystkim PPS. Nie wspomniany także St. Jarmuł, że strajkiem fernali w lipcu 1906 roku w dobrach Czwertyńskich w Milanowie (kilka folwarków) kierowali agitatorzy SDKPiL (s. 58)¹.

Brak także w pracy wiadomości o endeckim pogromie w Czemiernikach członków Socjaldemokracji z Radzyna, którzy zaangażowani byli w prowadzeniu strajku robotników rolnych w Bełczacu².

Nie można również przyjąć bezkrytycznie uwag autora o roli PPS w guberni siedleckiej, pisze on: „Jej wpływy we wsiach guberni siedleckiej były dość duże. W roku 1907 organizacje PPS w całej guberni liczyły ponad 500 członków (trzecie miejsce po guberni łódzkiej i warszawskiej)” (s. 58). Powołuje się przy tym na pracę W. Piątkowskiego: „*Dzieje ruchu zaraniarskiego*”. Warszawa 1956, s. 95. Rzecz jest o tyle godna podkreślenia, że danych tych w cytowanej pracy W. Piątkowskiego doszukano się nie na stronie 95 jak informuje recenzowana praca, ale na stronie 20-tej. Po drugie, autor błędnie podał, że organizacja PPS w guberni siedleckiej zajmowała trzecie miejsce w kraju po guberni łódzkiej i warszawskiej. W rzeczywistości — organizacja wiejska PPS w guberni siedleckiej zajmowała trzecie miejsce, ale po guberni lubelskiej i łódzkiej³.

Na s. 72—73 — St. Jarmuł pisząc o kółkach rolniczych, które powstawały po rewolucji, traktuje równoznacznie organizacje gospodarcze na wsi powstające z inspiracji obszarników i kleru, np. kółka w Suchowoli i Jabłoni i kółka staszycowskie, powoływane przez ludowców-zaraniarzy, np. w Bełczacu. Były to dwie odrębne organizacje o całkowicie innych założeniach programowych i ideowych wpływach.

Spotyka się również w pracy potknięcia, które świadczą o niefrasobliwości autora w korzystaniu z opracowań lub o pośpiesznej korekcie. Zmieniono np. imię Piątkowskiego z Wiesława na Władysław (s. 59). Na s. 32 (w tekście) autor powołuje się na oceny Stefana Kieniewicza, a w przypisie 7 na tej stronie odsyła czytelnika do pracy Emanuela Halcza.

W rozdziale drugim recenzowanej pracy rażą szczególnie „wtrety” aktualne o budowie kanału Wieprz—Krzna (s. 24, przyp. 42), uwagi o niewykorzystanych dzisiaj pokładach torfu w powiecie (s. 27). Z drobniejszych uwag zasługują na wzmiankę pewne potknięcia warsztatowe. W wykazie bibliografii autor zamieścił

¹ „Czerwony Sztandar” 27 VII 1906 nr 95.

² Tamże, nr 100 (20 VIII 1906), 101 (24 VIII 1906).

³ *Sprawozdanie z IX Zjazdu Polskiej Partii Socjalistycznej*. Kraków 1907, s. 6.

pozycje, które są jakimś przeoczeniem lub wręcz nieporozumieniem. Do źródeł drukowanych zaliczył takie pozycje jak: „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” (czasopismo), M. Konopnicka: „*Pan Balcer w Brazylii*”. Natomiast w opracowaniach znalazło się wydawnictwo S. J. Brzezińskiego: „*Polski Związek Ludowy. Materiały i dokumenty*”. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył Cz. Wycech, Warszawa 1957.

Przy powoływaniu się na dokumenty w woluminie niepaginowanym nie stosowano dokładnego opisu aktu. Usterki takie dostrzeżono na s. 10, 39, 40, 48, 65, 71. Przy powoływaniu się na opracowania brak dokładnego opisu dzieła, często pomijano miejsce wydania — s. 49, 53, 54, 57 oraz w wykazie bibliografii.

Bardzo skromna podstawa wykorzystanych źródeł rękopiśmiennych musiała w konsekwencji odbić się ujemnie na ujęciu poszczególnych zagadnień w pracy. Wiele też stwierdzeń autora nie ma rzetelnego podbudowania materiałowego i dlatego noszą one niejednokrotnie cechy ogólników.

Dużym uproszczeniem jest tytuł rozdziału czwartego: „*Rewolucja 1905—1907 roku i ożywienie polityczne w latach 1907—1914*”. Znana jest przecież w naszej nauce historycznej teza, że lata bezpośrednio po rewolucji to okres zahamowania walki rewolucyjnej i wyraźnie dostrzegalny regres w stosunku do okresu poprzedniego. Autor nie wychodzi w zasadzie poza 1907 rok i stąd całe siedmioletnie po upadku rewolucji zostało pominięte zupełnie w tym rozdziale. Z tego powodu jego tytuł nie odpowiada zawartości treściowej.

Zasygnalizowane niektóre tylko nieścisłości recenzowanej pracy nie przesądzają o jej pewnej wartości⁴. Praca bowiem wskazuje na niektóre procesy zachodzące na omawianym terenie w życiu gospodarczym i społeczno-politycznym oraz sygnalizuje postawę ludności wobec tych przemian. Poszerza przez to naszą wiedzę o historii powiatu radzyńskiego w stosunku do dotychczasowych opracowań na ten temat.

Godzi się na zakończenie podkreślić, że autor czynnie pracujący nauczyciel w mieście powiatowym, a więc ośrodku będącym na uboczu życia naukowego, podjął próbę opracowania historii powiatu, w którym pracuje. Cenić trzeba upór Stanisława Jarmuła, który wbrew trudnościom w dotarciu do zbiorów archiwalnych i bibliotecznych starał się dać obraz powiatu na przestrzeni półwiekowej jego historii.

Albin Koprukowniak

⁴ Por. A. Wędzki (rec.), „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”. T. XXV. Poznań 1963, s. 201—202.

Aleksander Kierek **Rozwój kapitalizmu w rolnictwie regionu lubelskiego w latach 1864—1913.**

Rozprawa habilitacyjna. Lublin 1964, ss. 399.

Do niezbyt bogatego dorobku na temat stopnia zaawansowania kapitalizmu w rolnictwie na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX stulecia przybyła praca Aleksandra Kierka. Autor nie wychodzi w niej poza czasokres ustalony w tytule,